

Rozmowa z dr. Bolesławem Borysiukiem przewodniczącym Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Jak wynika z informacji medialnych, w ostatnich dniach skierowaliście jako związek zawodowy reprezentujący głównie rolników indywidualnych list z poważnymi postulatami do prezesa Rady Ministrów w sprawie sytuacji w polskim rolnictwie. Jest on szczególnie ważny w okresie przekształceń rynków rolnych w Polsce i w skali globalnej. Co jest powodem bardzo krytycznego stanowiska związku wobec aktualnej polityki rolnej państwa?

- Produkcja rolna małych i średnich gospodarstw rolnych stanowi około 40 % ogółu produkcji wytwarzanej w naszym kraju.
Nasz związek zabiega o racjonalną, wynikającą z potrzeb społeczeństwa, politykę rolną Polski. Od lat bowiem rolnictwo, szczególnie indywidualne, zgrupowane w małych i średnich rodzinnych gospodarstwach rolnych jest zaniedbane i traktowane jako zbędne. Z ubolewanie stwierdzamy, że sytuacja tego sektora gospodarki pogarsza się z roku na rok. Setki tysięcy małych i średnich gospodarstw rodzinnych przeżywają trudne chwile spowodowane m.in. dramatycznie niską opłacalnością produkcji rolnej, niespotykanymi dotąd trudnościami ze zbytem produkcji, brakiem rąk do pracy, rosnącymi nieustannie kosztami produkcji (nawozy, paliwo, środki ochrony roślin), w tym także ziemi oraz brakiem skutecznego, powszechnego systemu ubezpieczeń w rolnictwie.

Czy można powiedzieć, że państwo polskie ma określoną politykę rolną, która obejmuje również gospodarstwa indywidualne, czy też może decyduje żywioł rynkowy?

- Politykę rolną państwa zastąpioną w znakomitej części Wspólną Polityką Rolną Unii Europejskiej. Oczywiście żywioł rynkowy, który nie widzi specyfiki wsi i rolnictwa i samego cyklu produkcji rolnej, swoją rolę odgrywa. Oceniamy, że w istniejącej sytuacji, pomimo wysiłków kierownictwa resortu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w ostatnich latach władze państwa dysponujące ogromnymi możliwościami nie okazały należytej troski i pozostawiły rolników bez realnej

pomocy. Dlatego dziś co piąty rolnik rozważa zaprzestanie produkcji rolnej! Proszę wziąć pod uwagę, jakie skutki dla zaopatrzenia społeczeństwa tworzy ta sytuacja.
Kierując się troską o dobro polskiej wsi i rolnictwa, 7 lipca 2025 roku Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" przesłał na ręce premiera 10 postulatów wymagających pilnego rozpatrzenia przez Rząd RP. Wśród nich wskazaliśmy na:
- potrzebę podniesienia nakładów budżetowych na rolnictwo, rozwój wsi i poprawę warunków życia rolniczych rodzin i emerytów KRUS do poziomu lat 2008 – 2014,
- znoszenia systemowego wyzysku polskiego rolnika łącznie z zakazem skupu produktów rolnych poniżej kosztów produkcji,
- przywrócenia powszechnego i obowiązkowego ubezpieczenia w rolnictwie,
- utworzenia Polskiego Banku Rolnego,
- uchwalenia Ustawy „O Komisji trójstronnej dialogu w rolnictwie".
Żaden z wymienionych postulatów nie doczekał się dotychczas przychylnego rozpatrzenia, sprawy zostały odłożone na później.

Czy zawarte w projekcie budżetu i przyjęte w zasadzie bez poprawek założenia dotyczące finansowania gospodarki rolnej wypełniają wasze oczekiwania i mogą stanowić impuls rozwojowy dla polskiego rolnictwa?

- Pragniemy podkreślić, że nam rolnikom nie jest wszystko jedno, jak dalej potoczą się nasze i polskie sprawy, dlatego też ponownie przedłożyliśmy propozycje działań, na które oczekują polscy rolnicy i członkowie naszego Związku. Po zapoznaniu się z rządowym projektem Ustawy budżetowej na 2026 rok, który absolutnie nie był konsultowany z rolniczymi organizacjami związkowymi, z przykrością stwierdziliśmy, iż jest to najniższy i najgorszy od 2005 roku budżet dla rolnictwa.
Przy zaplanowanych wydatkach na kwotę 918 mld złotych, wydatki z budżetu na rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne i rybołówstwo stanowią tylko 18,7 mld zł (2%), paliwo rolnicze – 2 mld zł oraz zadania w rolnictwie - 2,6 mld zł. Środki z Unii Europejskiej - 22,7 mld zł (mniejsze o 11,9 mld zł). Razem jest to 46 mld zł (5%).
Dotacja na KRUS - 31,117 mld zł gwarantuje podwyżkę rent i emerytur o 6%. To doceniana przez nas decyzja! Ale absolutnie zaniżona dotacja na Fundusz Prewencji i szczególnie na Fundusz Rehabilitacji pozbawi aż 1061 rolników i 276 dzieci rolników możliwości korzystania z Centrów Rehabilitacji Rolników KRUS.

Jakie sprawy w rolnictwie wymagają w najbliższym roku podjęcia i załatwienia mimo przyjętego okrojonego budżetu?

Stanowczo i kategorycznie domagamy się uwzględnienia w budżecie na 2026 rok następujących wydatków na:
- interwencyjny skup płodów rolnych w sytuacjach uzasadnionych,
- odbudowę lokalnego przetwórstwa rolno-spożywczego,
- inwestycje w biogazownie (3000 szt.) funkcjonujące obok 14 tysięcy gospodarstw produkcji zwierzęcej,
- podjęcie działań mających na celu odbudowę pogłowia trzody chlewnej,
- dopłatę do paliwa rolniczego przy zwrocie podatku akcyzowego 2zł/l,
- zrównanie rolniczej emerytury (KRUS) z najniższą emeryturą pracowniczą (ZUS),

- utworzenie Polskiego Banku Rolnego.

Czy to są wszystkie sprawy w waszym katalogu problemów w procesie naprawy polskiego rolnictwa?

- Oczywiście, że nie.
Poruszeni jesteśmy ujawnionymi przykładami niegospodarności i rażącymi nadużyciami w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Domagamy się rozwiązania tej instytucji jako nieudanego tworu ministrów Jurgiela i Romanowskiego, tworu pozbawionego także ustawowej kontroli związkowej. Proponujemy na miejsce KOWR odtworzyć zlikwidowane: Agencję Rynku Rolnego oraz Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, których zarządy i rady nadzorcze winny działać i ponosić odpowiedzialność na identycznych zasadach jak należące do państw spółki prawa handlowego, którym powierzono mienie dużej wartości.
Domagamy się także rezygnacji z uchwalenia Ustawy definiującej pojęcie „aktywnego rolnika" oraz obarczającej rolników wieloma dodatkowymi obowiązkami biurokratycznymi. Jest ona oceniana przez rolników jako próba pozbawienia ich należnych dopłat ze środków unijnych oraz osłabiająca poczucie nienaruszalności chłopskiej własności rolnej. Uważamy, że przygotowywana przez resort Rolnictwa ustawa „ O dzierżawie" w sposób naturalny zweryfikuje tzw. aktywność rolników.
Jako płatnicy składek na ubezpieczenie społeczne rolników (KRUS), wyrażamy dezaprobatę dla bezprawnych działań ministra Finansów i Gospodarki i naruszanie statusu prawnego Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników i wchodzenie w ustawowe kompetencje Rady Rolników KRUS w zakresie ustalania wysokości kwartalnej składki i dysponowania środkami FS.
Przypomnę tylko, iż Fundusz Składkowy nie jest ani państwowym, ani samorządowym podmiotem prawnym. W całości finansowany jest tylko ze składek rolników i pełniąc pod nadzorem Rady Rolników KRUS ważne dla ubezpieczonych w KRUS i całego środowiska wiejskiego funkcje społeczne, nigdy nie był dotowany z budżetu kraju. Zatem zasadne jest pytanie do ministra Finansów i Gospodarki: Panie Domański, dlaczego ten Fundusz nie daje Panu spać?

To prawie rewolucja. Czy wiecie, jakie są możliwości państwa przy tym okrojonym budżecie dla rolnictwa?

- Oceniamy, że część tych projektów nie wymaga wielkich środków, a wyłącznie woli politycznej i systematycznego dialogu ze związkami zawodowymi o systemowych rozwiązaniach problemów jakie niesie życie. Liczymy, że m.in. koalicja rządząca dokona przewartościowania dotychczasowej polityki bezpieczeństwa żywnościowego kraju na rzecz polityki suwerennego bezpieczeństwa żywnościowego i w ślad za tym nastąpią oczekiwane przez wieś decyzje.

Dziękuję za rozmowę.

dr Andrzej Ziemski